Nr. 290. Kraków, Środa 19 Grudnia 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii. Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Z Nowym Rokiem rozpoczyna pismo nasze **ósmy** rok istnienia — i wychodzić będzie nadal pod dotychczasowemi warunkami. Dla uregulowania nakładu upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: rocznie **20** złr., półrocznie **10** złr., kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: rocznie **22** złr. **40** ct., półrocznie **11** złr. **20** ct., kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** złr., półrocznie **12** złr., kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr., półrocznie **14** złr., kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: rocznie **32** złr., półrocznie **16** złr., kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. Nagla w Rynku głównym.

PP. Prenumeratorowie „N. Reformy“ we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Z powodu licznych zażaleń na nieregularną dostawę Dziennika — mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że Administracya naszego Dziennika przyjmuje także przedpłatę na „Nową Reformę“ z odstawą do domu, licząc prócz ceny zwykłej, po 20 ct. miesięcznie za odnoszenie do domu w obrębie miasta — i tylko wtenczas poręcza punktualną dostawę jeżeli przedpłata wprost w Administracyi uiszczoną zostanie.

„Bracia Lerche“, komedya w 3 aktach A. Asnyka, bardzo gustowne wydanie na pięknym welinowym papierze — jest do nabycia w Adm. *N. Reformy* po cenie **75** ct., z opłatą pocztową **80** ct.

W Administracyi „Nowej Reformy“ jest do nabycia „Mowa posła Tadeusza Romanowicza w rozprawie budżetowej na posiedzeniu Sejmu galicyjskiego z dn. 16 października b. r.“

Cena 15 ct.

Z Koła polskiego.

***Wiedeń**, 16 grudnia.*

(*R.*) Dzisiejsze posiedzenie Koła trwało od godz. $11^1/_2$ do $^1/_2 3$ popołudniu. Przewodniczył Jaworski. Jako sprawę naglącą wnosi Abrahamowicz przed porządkiem dziennym kwestyę propinacyjną. Przypomina, iż Sejm równocześnie z uchwałami w sprawie zniesienia propinacyi, uchwalił ustawę o sposobie użycia miliona złr., ustawą wódczaną przyznanego właścicielom propinacyi jako odszkodowanie za ubytek w dochodach propinacyjnych. Ustawa ta znajduje się w ręku rządu, i jest rzeczą ważną, żeby ustawa przed zebraniem się Sejmu w styczniu uzyskała sankcyę, albo żeby w razie odmowy sankcyi była ta odmowa podana do wiadomości Sejmu. Ważne to jest nietylko ze względu praktycznego, żeby Sejm wiedział, jak sprawa stoi i dalsze swe kroki do tego stosował — ale także i ze względów zasadniczych. Stanowisko rządu przy uchwalaniu owego miliona było takie, że pozostawiono Kołu zupełnie ustylizowanie tego paragrafu, a Sejmowi pozostawiono w ustawie nieograniczone prawo orzeczenia, jak ten milion będzie użyty, byle tylko był użyty na odszkodowanie uprawnionych. Mowca ma powody do obawy, iż rząd, który wprzódy co do tego nieograniczonego prawa Sejmu nie miał żadnych wątpliwości, teraz je ma. Wnosi przeto, ażeby prezydyum Koła udało się do prezydenta ministrów hr. Taaffego z żądaniem, żeby uchwała Sejmu o użyciu miliona co rychlej do sankcyi przedłożoną została. Wiąże się z tym wnioskiem druga sprawa: O świeżym projekcie propinacyjnym Wydziału krajowego nie tu miejsce mówić — będzie o nim mowa w Sejmie. Ale po za tym projektem stoją uchwały Sejmu, iż pożądanem jest zniesienie propinacyi za sprawiedliwem wynagrodzeniem uprawnionych i bez szkody dla skarbu krajowego, przyczem wskazano na opłaty szynkarskie i dodatki konsumcyjne, jako środek, do tego wiodący. Jeżeli uchwała Sejmu miałaby być wykonaną, otwarcie tych nowych źródeł jest koniecznem. Na mocy tej uchwały sejmowej może Koło poprzeć żądania co do tych opłat. Wniosku wszakże w tym kierunku mowca nie stawia. (Dlaczego?)

Rutowski: Do pierwszych obowiązków Koła należy staranie się o to, by uchwały Sejmu były spełnione, a względnie sankcyonowane. Tu jednak, co do użycia miliona wódczanego nie sądzi mowca, aby zachodził wypadek konieczności użycia całego nacisku. Jest on zwolennikiem zniesienia propinacyi i całkowitego załatwienia tej sprawy przez Sejm już teraz. Ale nie chce, aby samo sankcyonowanie i wykonanie ustawy o milionie wódczanym stworzyło precedens, któryby mógł niektórym posłom dać powód do twierdzenia, że już nie ma dalej co robić. Wtedy poprzestanoby na samem rozdzieleniu miliona, a rozdział ten byłby niesprawiedliwy, bo opierając się na orzeczeniach w myśl ustawy z r. 1875 nie wynagradzałby istotnie tych, co stracili. Są jednak pewne kardynalne żądania, które dla każdego sposobu rozwiązania sprawy propinacyjnej są potrzebne, np. kwestya opłat i dodatków konsumcyjnych. Jeżeli nie mielibyśmy bronić całej kwestyi, to dla tego jednego szczegółu, dla kwestyi przelania miliona, nie ma nagłości i nie ma potrzeby rozbijać się o ten drugorzędny szczegół.

P. Chrzanowski także kładzie nacisk na obowiązek Koła popierania uchwał Sejmu, ale ma się to dziać w duchu tych uchwał. Ta uchwała, którą podniósł wnioskodawca, co do rozdziału miliona, tylko łącznie z całością uchwał Sejmu w tej sprawie poiętą i popartą być powinna. Ktoby wyrwał jedną tylko uchwałę, a innych nie popierał, nie działałby w duchu Sejmu i osłabiłby rzecz całą. Tylko łącznie można popierać projekt zniesienia propinacyi na warunkach przez Sejm uchwalonych — zwłaszcza że wielu, gdyby miało zapewniony ten milion, myślałoby, że wszystko inne już niepotrzebne. Mowca żąda, żeby się upominać o całość.

Żuk-Skarszewski, widocznie przerażony wyrażeniem „żądać“ we wniosku Abrahamowicza, woła z patosem: Jakże można „żądać“ — skoro to korona sankcyi udziela! Można co najwyżej prosić, wyrazić życzenie — ale nigdy żądać. Zapomniał, że ustawy do sankcyi przedkłada odpowiedzialny rząd, że więc zupełnie było zbytecznem, koronę w grę wprowadzać.

Madeyski oświadcza, iż jedynie tylko to stanowisko, jakie zajął Chrzanowski, jest w tej sprawie możliwe, bo tylko łączne stawianie całej sprawy odpowiada zamiarom Sejmu, a oderwanie jednej części od reszty, jak chce Abrahamowicz, byłoby działaniem wbrew Sejmowi, na własną rękę. „Nam w Kole polityki na własną rękę robić nie wolno, tylko politykę kraju i Sejmu“ (Brawo profesorze! — bierzemy cię za słowo! *Red. N. Ref.*) Mowca przypomina, że istnieje minister dla Galicyi — wnosi zatem, aby się udać nie tylko do prezydenta ministrów, ale i do p. Zaleskiego.

Abrahamowicz w obszernym wywodzie broni się przeciw zarzutom. Jemu idzie przedewszystkiem o faktyczne zastrzeżenie kompetencyi Sejmu, jak ją pojmowało Koło przy uchwalaniu miliona wódczanego. Pójdźcie na drogę, wskazaną przez Rutowskiego, nie nastawajcie na sankcyę ustawy o użyciu miliona, uważając to za rzecz obojętną — to rząd zajmie wtedy stanowisko odmienne od tego, jakie zajmował przy uchwalaniu miliona i będzie nam narzucał warunki. Niesłusznie zarzuca mi Chrzanowski, że ja odrywam jedno od drugiego. Wszak z uchwał sejmowych tylko to jedno żądanie, co do użycia miliona, odnosiło się wprost do rządu, reszta uchwał, były to polecenia dla Wydziału krajowego. Dla mnie jest pewnem, że rząd będzie robił trudności w sprawie miliona, w tym celu, aby Sejmowi pozostawić tylko wybór między uchwaleniem rządowego projektu, albo pozostawieniem miliona w zawieszeniu. Dla mnie jest pewnem, że kompetencya w tej sprawie służy tylko Sejmowi, a odmowa sankcyi wtedy tylko nastąpićby mogła, gdyby Sejm chciał użyć tego miliona na cel inny, niż wskazany w ustawie wódczanej. Nie jestem wszakże za tem, aby sprawy opłat nie popierać, ale w pierwszym rzędzie trzeba starać się o sankcyę.

Jaworski oświadcza, że skoro on w danym razie będzie miał mówić z rządem, przeto trzeba, żeby Koło wiedziało, jak on rzecz pojmuje i jak w danym razie mówić będzie. Dyskusya zdaje mu się zbyteczną — bo jedno tylko jest możliwe. Można powiedzieć tylko tyle: W przededniu ostatecznego rozwiązania sprawy propinacyjnej, Koło obradowało nad nią i w myśl uchwał Sejmu wyraża życzenie, abyś rządzie umożliwił zniesienie propinacyi za sprawiedliwem wynagrodzeniem uprawnionych a bez narażenia skarbu krajowego na straty — ty zaś rządzie waruj sobie, jak chcesz, żebyś więcej na to nie potrzebował dawać nad to co dajesz. Rozwiązanie tej sprawy leży w środkach, przez Sejm wskazanych (opłaty i dodatki), powinien więc rząd zdeklarować się, czy na te środki się godzi. W ścisłym związku z tem jest sankcyonowanie ustawy, o której mówi Abrahamowicz. Ona popiera tamte żądania. Niech więc rząd da ją do sankcyi — a gdyby były trudności, niech powie Sejmowi, jakie.

Chrzanowski: Najważniejszem jest wydobycie od rządu ustępstw co do poboru opłat szynkarskich i dodatków konsumcyjnych na rzecz kraju. Nie osłabiajmy tego przez wyjednanie samej tylko ustawy o milionie.

Rutowski zgadza się na postawienie kwestyi takie, jak to prezes uczynił. Odpowiada Abrahamowiczowi. Czaykowski wyprowadza ze słów prezesa wniosek, że jednak sankcyę ustawy stawia się na pierwszym planie. Rutowski nie chce, aby to stało na pierwszym planie. Żądania są równorzędne. Abrahamowicz formułuje wniosek: prezydyum Koła przedstawi rządowi żądania Koła, w myśl tego, jak prezes rzecz przedstawił. Chrzanowski nie chce, aby cokolwiek stało na pierwszym lub drugim planie — wszystko są równorzędne uchwały Sejmu. Po przemówieniu prezesa, który raz jeszcze streszcza swoje zapatrywania — Koło jednomyślnie uchwala, iż prezydyum Koła przedstawi prezydentowi ministrów tudzież ministrowi dla Galicyi sprawę propinacyjną w jej całości, żądając umożliwienia załatwienia tej sprawy w duchu uchwał sejmowych, przez przyzwolenie na opłaty szynkarskie i dodatki konsumcyjne, tudzież sankcyonowania ustawy o tymczasowem przelaniu miliona do funduszu propinacyjnego.

Przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa oświaty, a mianowicie nad rozdziałem: szkoły średnie.

Vayhinger uzasadnia i wnosi: domagać się, by w wyższych klasach szkół średnich zaprowadzono naukę mustry zamiast gimnastyki. Wykazuje cyfrowo, jak Galicya jest upośledzona co do liczby szkół średnich, i żąda upomnienia się przez deputacyę o założenie gimnazyum w Nowym Targu.

Chrzanowski przypomina, że jest już w sprawie nowych szkół średnich uchwała Koła, między innemi domaga się utworzenia czwartego gimnazyum w Krakowie lub Podgórzu. Trzeba się trzymać dawnej uchwały. Podnosi sprawę umieszczenia szkół średnich w Krakowie, które jest poniżej wszelkiej krytyki. Budowę odpowiednich gmachów przez skapitalizowanie opłacanych dzisiaj czynszów bardzo łatwo wykonać.

Ks. Chotkowski upomina się o gimnazyum na Podgórzu, nie w Krakowie.

Sawczyński przedstawia petycyę z Przemyśla w sprawie okropnego umieszczenia tamtejszego gimnazyum. Występuje przeciw wnioskowi Vayhingera o zaprowadzenie mustry w szkołach średnich. Istnieje to — jak mówił wnioskodawca — w Szwajcaryi i we Francyi. Ale u nas inne stosunki. Mowca radzi „nie budzić tego licha“. Kiedy ustawa wojskowa już dziś obejmuje uniwersytety i już im szkodzi, toż przynajmniej niech gimnazya od militaryzmu będą wolne.

Rutowski zgadza się z Sawczyńskim co do mustry. W sprawie budynków szkolnych krakowskich przypomina okropne pomieszczenie szkoły realnej. Co do nowych gimnazyów przypomina, że są już pozytywne przyrzeczenia ministra, który przedstawił nawet rodzaj planu, jak postępować zamierza, uznawszy, że Galicya jest co do liczby gimnazyów upośledzona. Według tego byłaby teraz kolej na gimnazyum w Buczaczu — którego sprawa jest już dojrzałą, bo jest już nawet uchwała sejmowa.

Ks. Ruczka wnosi, aby upomniano się o zalegającą dawno sprawę gminy miasta Rzeszowa, która żąda, by ją zwolniono od płacenia kwoty 3150 złr. na gimnazyum rzeszowskie. Należy tę rzecz podnieść w komisyi budżetowej.

(Dok. nast.)

Mowa posła Jaworskiego

jako mowcy generalnego podczas ogólnej rozprawy nad ustawą wojskową, wypowiedziana w Izbie poselskiej d. 11 grudnia 1888.

Wybrany mowcą generalnym za ustawą łatwe mam do spełnienia zadanie. Jest bowiem celem rozprawy ogólnej przekonać się nawzajem, czy mamy głosować za przejściem do rozprawy szczegółowej, lub nie.

Nie podlega wątpliwości, że za przejściem do rozprawy szczegółowej oświadczy się Izba przeważającą większością. Rozchodzi mi się jednak moi panowie nie tylko o stwierdzenie tego faktu, lecz także tych wrażeń i uczuć, z jakiemi ludy Austryi przyjęły przedłożoną ustawę wojskową, a które, wypowiedziane w komisyi w tej wysokiej Izbie, przez rząd uznane, zostały podniesione w sprawozdaniu komisyjnem na wybitnem miejscu; tym tedy wrażeniom i uczuciom pragnę dać wyraz jako generalny mowca tych, którzy się do głosu za ustawą zapisali. Pragnę dać wyraz zatrwożeniu i trosce z powodu wzrastającego ustawicznie militaryzmu, z powodu nadmiernego

---

JAN KOCHANOWSKI.

Według książki prof. Tarnowskiego.

(Studya nad literaturą polską. Wiek XVI. Jan Kochanowski. Kraków, 1888 r., str. 467.)

(Ciąg dalszy).

IV.

Wpływy zewnętrzne, obyczaje i pojęcia bezpośredniego otoczenia, prądy umysłowe i uczuciowe danej chwili, utwory obcych literatur są ważnemi czynnikami w rozwoju duchowym jednostki, w kształtowaniu talentu i dalszej twórczej działalności. Zadaniem biografa jest wykrycie tych czynników i wyjaśnienie ich wpływu na pojęcia, uczucia, postępowanie i twórczość poety.

Profesor Tarnowski wie o tem dobrze i stara się wyszukać we wpływach zewnętrznych już-to bodźców dla rozwoju talentu, już-to wzorów lub materyałów, któremi się posługiwał Kochanowski. Jednakże niedostateczna znajomość samych utworów poety, zapomnienie o elementarnych wymaganiach metody badania, wprowadziły biografa na manowce. Nie czując gruntu pod stopami, nie mając wytkniętej drogi w pracy, stara się pokrywać niejasność, nieścisłość i liczne sprzeczności swych objaśnień i sądów kwiecistością potoczystej frazeologii.

Tak naprzykład dwadzieścia sześć stron poświęca prof. Tarnowski kwestyi prawdopodobnego wpływu Ronsarda na Kochanowskiego, po to, żeby w końcu stawić przypuszczenie, iż Kochanowski, spotykając ody, elegie, dyskursy i fraszki Ronsarda, mógł wpaść na myśl, by podobnej formy utwory pisać po polsku, że wiersz, w którym Ronsard skarży się przed swym lokajem, iż znużyło go czytanie *Fenomenów* Arata, mógł polskiego poetę zachęcić do tłómaczenia tego utworu. Zapomina tu profesor Tarnowski, iż dość dawno już prof. Morawski w biografii Nideckiego rzucił światło na związek młodzieńczej próbki rymotwórczej Kochanowskiego z pracą, jaką podjął bawiący współcześnie we Włoszech jego towarzysz nad zebraniem i ogłoszeniem fragmentów Cycerona.

Podczas gdy usilne starania całego szeregu zwolenników wpływu Ronsarda nie wykryły jednego wiersza, jednej myśli, obrazu, zwrotu, któryby stwierdził oddziaływanie francuskiego poety na czarnoleskiego śpiewaka, — istnieją w jego poezyach, zarówno w formie, jak i treści, układzie i stylu, liczne bardzo odbicia wpływu włoskich utworów, często nawet bezpośrednie pożyczki, niemal przekłady z Ariosta. O wpływach włoskich wiedziano u nas oddawna. Maciejowski już zaznaczył związek niektórych pieśni Kochanowskiego z poezyami Petrarki; Spasowicz wspomina o przyswojeniu poezyi polskiej form tercyny i sonetu i oddziaływaniu liryków włoskich, twierdząc, że z Ariostem nie mógł się spokrewnić poeta polski. Tymczasem okazało się, iż właśnie Ariost najsilniejszy wpływ wywierał na mistrza poezyi polskiej, wpływ, który spotykamy zarówno w „Pieśniach“, jak w „Sobótce“ i „Trenach“, w postaci bezpośrednich pożyczek, a w „Szachach“ odbił się on zarówno w układzie i stylu poematu, jak i w żartobliwym, sceptycznym nieco tonie opowieści. Szczegółowy wykaz tych pożyczek z „Orlanda“ podał *Tygodnik Ilustrowany* z 1884 r. (sierpień). Mimo to w specyalnej książce o Kochanowskim wpływy włoskie zostały pominięte zupełnem milczeniem. Fakt taki, jak poświęcenie dwudziestu sześciu stron, rozbiorowi utworów Ronsarda i dowodzeniu — bez dowodów — prawdopodobieństwa tego niedostrzegalnego wpływu, obok przeoczenia znanego zdawna, stwierdzonego licznemi przykładami wpływu poezyi włoskiej, ilustruje jaskrawo brak przygotowania, ścisłości i metody, cechujący całą pracę.... A przecież ta sama okoliczność, że książkę swą poświęcił prof. Tarnowski uniwersytetowi bolońskiemu w 800 rocznicę jego istnienia, powinna była pobudzić piszącego do tem staranniejszego wyjaśnienia wpływów literatury włoskiej na poetę polskiego, wychowańca włoskich akademij.

Profesor Tarnowski zastanawia się szeroko nad treścią „Zgody“ i „Satyra“, chociaż oba te utwory są parafrazami podsuniętych poecie rozumowań, a rysy obyczajowe są zapożyczone, przeważnie z „Wizerunku“ Reja. Wartość tych utworów leży nietyle w myślach i w obrazach, ile w tej jasnej, wykwintnej formie, w jaką je przybiera poeta. Zarówno daleki od kaznodziejskiego zapału, jak i rubasznej satyryczności Reja, nadaje on swoim rozumowaniom czy obrazkom obyczajowym ton spokojnego wykładu, zaprawianego pewną dozą ironii.

Rej czy Bielski (*Sen majowy*) gawędzą, gderzą, łają, lub perorują. Kochanowski mówi ze spokojem, jaki płynie z filozoficznego na życie poglądu, z jego stoicko chrześcijańskich pojęć, do których wmięszało się nieco ariostycznego sceptycyzmu. To też „Satyrowi“ zbywa na tem cieple braterskiego uczucia, z jakiem przemawia do współczesnych Rej w „Wizerunku“.

W rozwoju polskiej poezyi daleko ważniejszem zjawiskiem ze względu na nowość treści, kompozycyę, dykcyę, były — współczesne niemal z „Satyrem“ „Szachy“, którym zaledwie pobieżną wzmiankę poświęca krakowski krytyk. Podczas kiedy każda najbłahszej nawet treści elegia łacińska zastanawia prof. Tarnowskiego, to ten jedyny w swoim rodzaju poemacik, wierszowana nowelka (o 600 wierszach), uwydatniająca najwymowniej wpływ Ariosta na mistrza naszej poezyi, nie nasuwa mu jednej uwagi, nie zadziwia go nowością swej treści i formy, jasnością i prostotą opowieści, plastycznością i żywością obrazów, wykwintnością języka, ariostyczną pogodą i ironią tonu.

Podczas gdy elegiom łacińskim, którym sam prof. Tarnowski przyznaje małą bardzo wartość, gdyż są one w części rymotworczemi ćwiczeniami według wzorów, — poświęca jednak dwa rozdziały książki, to „Szachy“ zbywa kilku wierszami, a „Psałterzowi“, w którym Kochanowski dochodzi do szczytu mistrzowstwa we władaniu formą i językiem, dostało się zaledwie trzy kartki oceny dziwnie pobieżnej i nietrafnej. Jako przykład „mocy wyrażeń, jędrności wiersza i bogactwa rymów“ przytacza krytyk psalm *Super flumina Babylonis*, piękny niewątpliwie w oryginale, ale jeden z najsłabiej przełożonych przez Kochanowskiego. Trudno uwierzyć, by profesor Tarnowski przy uważnem przeczytaniu „Psałterza“ nie dostrzegł piękności innych, a słabości tego psalmu, który wybrał jako przykład; widocznie więc pisał swą ocenę „na kolanie“, na podstawie pośpiesznego i pobieżnego przewracania kartek „Psałterza.“ To też uszły uwagi krytyka ciekawe tak i ważne osobiste wywnętrzenia poety, poumieszczane wśród skarg i próśb psalmisty, różnice stylowe, pozwalające przypuszczać, iż niektóre psalmy (78, 105, 106), przełożone wcześniej, jeszcze może przed wyjazdem do Włoch, zostały tylko ogładzone nieco i włączone do całego zbioru, że poeta w swej pracy posiłkował się przekładem wierszowym łacińskim Buchanana (jak to wykazał prof. Brueckner w ciekawej a nieznanej prof. Tarnowskiemu ocenie jubileuszowego wydania pism Kochanowskiego), że wprowadził do poezyi polskiej nowe formy, jak tercyna (psalm XV) i sześciowierszowa zwrotka (psalm VII).

V.

W ciągu XVI w. spotykamy w naszem społeczeństwie dwukrotne rozbudzenie ducha religijnego, rozciągające swój wpływ na inne sfery życia i wywołujące ożywioną działalność piśmienniczą w różnych kierunkach. Pierwszy z tych *revival*' ów przypada na lata 1530 do 1560 i ma za główną widownię Małopolskę, drugi występuje prawie bezpośrednio po osłabnięciu pierwszego (między 1560 a 1570) i ma swe ognisko w Mazowszu (Skarga, St. Kostka, Warszewicki, Miaskowski, Grochowski, Sarbiewski).

Wywołany przez napływające z Zachodu pojęcia, którym wystąpienia Lutra i Kalwina nadały doniosłość faktyczną, pierwszy z tych prądów nosi wybitnie racyonalistyczny charakter, ztąd wydatnymi przedstawicielami jego są reformatorzy: kościelni, polityczni, socyalni, obyczajowi — Łaski, Orzechowski, Modrzewski, Rej. Temu rozbudzeniu się myśli, rozszerzającej ideę reformy kościoła do przekształceń w innych stosunkach ludzkich, towarzyszy słabszy wprawdzie, nie zwracający uwagi, ale doniosły — choćby dla rozwoju poezyi polskiej — prąd uczuć religijnych, nadający żywotność i sympatyczne ciepło pomysłom reformatorskim Modrzewskiego, pociągający dziś jeszcze czytelnika do nieudolnych pod względem stylu i kompozycyi scen „Żywota Józefa“, wzruszający prostotą i serdecznością, jaką tchną zarówno rozwlekłe nieraz nauki „Postylli“ rejowskiej, jak i wlokące się wiersze „Psałterza“ Lubelczyka i nieudatne co do formy i stylu pieśni religijne Trzycieskiego, Oleśnickiej i licznego grona zapomnianych dziś rymotwórców.

Jest to bardzo powszechne zjawisko, że gorącość uczuć religijnych, przy odpowiedniej organizacyi duchowej, wywołuje obojętność dla teologicznych definicyj i dogmatycznych formuł. Jak zakochanego mało obchodzą artykuły kodeksu, regulujące stosunki między małżonkami, tak kochającej Chrystusa czy Maryę duszy, nie krępują w pojęciach o przedmiocie uczuć orzeczenia koncyliów. Od mistycyzmu do odszczepieństwa przejście bardzo łatwe.

(Dok. nast.)

Bronisław Chlebowski.

zużywania sił fizycznych i finansowych państwa, z powodu tamowania wolnego ekonomicznego ruchu skutkiem dzisiejszego położenia w Europie i idącego z niem ręka w rękę militaryzmu.

Ludność Austryi czuje to a z nią uczuwają to reprezentanci jej w ciałach ustawodawczych; lecz ludy Austryi pocieszają się myślą, że to nie Austrya wywołała stan taki. Pragnąc trwałego pokoju i zgodna pod tym względem z wszystkiemi czynnikami w państwie, jest ludność gotowa wszystko ofiarować, aby zabezpieczyć w Europie przynależne Austryi stanowisko (*Bardzo dobrze z prawicy*), aby ją uczynić wielką na zewnątrz, postrachem dla wrogów, poszukiwaną i cenioną przez przyjaciół, imponującą i przedmiotem zazdrości dla zagranicy, z powodu gotowości do ofiar jej ludów, jeżeli się rozchodzi o stanowisko jej jako mocarstwa. (*Tak jest z prawicy*). Oto jest stanowisko, jakie przy ocenie obecnej ustawy zajmuję i które, jestem przekonany, dzielą ze mną ci także, którzy mnie mowcą generalnym wyznaczyli. (*Tak jest! z prawicy*)

Szczególnie zaś w imieniu moich przyjaciół politycznych muszę oświadczyć, że głosować będziemy za ustawą nie tylko z powodu przytoczonych przezemnie powodów racyi stanu lecz także głębokiem uczuciem wdzięczności powodowani dla tego, którego wielkoduszna działalność umożliwiła swobodny rozwój naszego narodowego życia (*Oklaski z prawicy*).

Tak więc, moi panowie, sądzę, że w tych krótkich słowach spełniłem moje zadanie, jako mowca generalny, i mógłbym na tem poprzestać.

Lecz nie mogę przemódz na sobie, aby nie wrócić do kilku mów, które w rozprawie ogólnej wypowiedziano, wystąpić przeciwko niektórym zapatrywaniom i zdaniom, których milczeniem pominąć niepodobna.

Stosunki zagranicznej polityki omówili dosadnie dwaj mowcy przy rozprawie ogólnej.

Niechętnie zwracam się na to pole, niechętnie dla tego, iż sądzę, że jakkolwiek nie chcę odmawiać parlamentowi prawa do poruszania zagranicznych stosunków państwa, to tutaj nie jest właściwe na to miejsce, gdyż nie jest obecnym właściwy odpowiedzialny kierownik zagranicznej polityki, który jedynie byłby w stanie usunąć wątpliwości, sprostować niewłaściwości, jak to rzeczywiście stało się w delegacyach, względnie w ich komisyach finansowych.

Ale niechętnie zwracam się na to pole z jednego jeszcze względu, ponieważ zupełnie inaczej wyobrażałem sobie dyskusyę nad ustawą wojskową, niż się rzeczywiście stało.

Jednozgodnie oświadczyli mowcy, bez względu na to, czy się zapisali do głosu za ustawą, czy przeciwko niej, że głosować będą za przejściem do rozprawy szczegółowej. Jednozgodnie oświadczyli się wszyscy mowcy, że obstawać będą za stanowiskiem mocarstwowem państwa. Sądziłem, że ten decydujący motyw jedynie, podjęty bez różnicy stronnictw, będzie zdolny, ofiarność ludów Austryi i jej potęgę opartą na tej ofiarności w należytem postawić świetle.

Życzyłbym sobie, moi panowie, aby pewne wynurzenia się i pewne zapatrywania nie były tutaj wypowiedziane w rozprawie ogólnej, zapatrywania, które za zwroty krasomówcze lub publicystyczne sofizmata uważać należy, które jednak, zwłaszcza jeżeli się dostaną w ręce publicystyki, użyte są w stanie rozbudzić zachcianki nie licujące ze znaczeniem Austryi. Niestety stało się inaczej, nie mogę więc tego pominąć milczeniem.

Sojusz państw środkowej Europy, a w pierwszej linii przymierze niemiecko-austryackie omówili dosadnie dwaj mowcy w rozprawie ogólnej, jeden deputowany z Izby handlowej w Chebie, a wybitny przywódca opozycyi, i drugi deputowany z Czech, z naszej strony wys. Izby. Obaj mowcy obrali sobie przymierze niemiecko-austryackie za punkt wyjścia swoich mów, tylko z tą różnicą, że pierwszy z nich głosuje za ustawą, ponieważ to przymierze istnieje, drugi zaś głosować będzie za ustawą, chociaż to przymierze z Niemcami zawarto. Moi panowie, pod tym względem ja zgodzić się nie mogę ani z jednym, ani z drugim mowcą.

To przymierze przyszło do skutku, aby uchronić ludy Europy przed niebezpieczeństwami powszechnej a w swych strasznych skutkach niedającej się określić wojny, aby zaznaczyć zawarte układy i nadać im znaczenie, aby pewnym aspiracyom, wiejącym czy to ze wschodu czy z zachodu Europy przeciwstawić energiczne „*Quod non*". To uzyskać można było tylko na tej drodze i dlatego sprzymierzyły się mocarstwa; sprzymierzyły się mocarstwa równorzędne, równo poważane, równo samodzielne, ... i zażegnały niebezpieczeństwo wojny.

W tem przymierzu środkowo-europejskich państw oddalić tą ich imponującą, wewnętrzną siłą od ludów Europy gniotący ciężar ustawicznie zagrażającego niebezpieczeństwa wojny i usunąć niezmierne i wielkie straty ekonomiczne, wywołane ciągle wzrastającemi ciężarami wojennemi, a sprowadzić pokój trwały, odpowiadający zasadom prawa międzynarodowego — to powodu nie przewidzieć nie może.

Przymierze to jest dość silne, aby dopiąć celu; jeżeli go osiągnie, to przymierze państw środkowej Europy stanie się wypadkiem powszechno-dziejowym o tak wielkiej doniosłości, jak mało mu podobnych podają dzieje powszechne. (*Bardzo słusznie — z prawicy*)

Równowartościowe i obustronnie szanowane winno być — jak sądzi p. deputowany z izby handlowej w Chebie — przymierze niemiecko-austryackie. Zgadzam się z nim zupełnie, rozchodzi się tylko o to, co kto przez równą wartość rozumie. Ja rozumiem przez nią nietylko obowiązek dania w razie potrzeby pomocy wojskowej, nietylko bilansowanie obustronne budżetów wojskowych — rozumiem przez równą wartość głównie, aby jednej ze stron układających nie przyszło na przyszłość do stosunku zawieszenia przymierza, pozostawanie w przymierzu tyle zależało, co drugiej, aby w ten sposób pojęta równa wartość istniała już wtedy, gdy się oba mocarstwa odszukały, to mówiły przymierza i wreszcie je zawarły. Zamiary przymierza austro-niemieckiego tak dokładnie pochwycone i ułożone zostały — doszły one swego czasu nawet do powszechnej wiadomości — tak, iż dalsze i obszerniejsze rozumowanie pod to wszystko odparłby nawet sam twórca austro-niemieckiego przymierza, kanclerz monarchii niemieckiej. W przymierzu tem nie ma śladu charakteru narodowo-niemieckiego i proszę tę okoliczność zawsze mieć na względzie.

Przymierze ma być równowartościowe, lecz każda strona ma być pod wszelkim względem **samoistną**. Ani jednej, ani drugiej sprzymierzonej stronie nie wolno mięszć się w stosunki wewnętrzne swego sprzymierzeńca (*Brawo z prawicy*), nigdy i żadna strona nie może sobie czegoś podobnego pozwolić (*Brawo! z prawicy*).

Przypuśćmy przypadek wręcz przeciwny W parlamencie niemieckim toczą się obrady nad ustawą wojskową, i któryś z posłów odzywa się temi słowy: „Głosuję za tą ustawą wojskową, ponieważ istnieje przymierze Niemiec z Austryą, lecz proszę zastanowić się, jak niebezpiecznie oddziaływa wewnętrzna polityka Niemiec na zewnątrz, i jak przeciwną jest wewnętrzna polityka Niemiec całemu stosunkowi przymierza naszego z Austryą". Ktoby się był w te słowa odezwał w parlamencie niemieckim, byłby musiał podjąć walkę z powszechnem oburzeniem (*Bardzo słusznie z prawicy*) i sądzę, że kanclerz byłby mu sam powiedział słowo prawdy (*Brawo! brawo! z prawicy*). W naszym parlamencie niestety — ubolewam nad tem bardzo — wypowiedziano takie słowa (*Bardzo dobrze — z prawicy*) Deputowany Izby handlowej w Chebie sądzi, że rząd austryacki prowadzi austryacką politykę, że wypiera Niemców a opiera się na ultramontanach. Słowiańszczenie, wypieranie niemczyzny! Mój Boże! prawdziwem jest nieszczęściem, że tak trudno o zgodne z prawdą pojęcie tych wyrazów! Wszystko, co samowładztwo niemczyzny w krajach nieniemieckich zamknąć ma w granicach najnaturalniejszych, obejmuje się nazwą zesłowiańszczenia (*Oklaski z prawicy*). Jeżeli użyczono tej łaski szczepom nieniemieckim w Austryi, że dzieci ich codzienną modlitwę odmawiają w języku ojczystym, i pobierają pierwsze pojęcia wiary i zasady wychowania w swoim języku, jeżeli im dozwolono, aby bez szkody dla nauki języka niemieckiego kształciły się dalej w swym języku ojczystym, jeżeli im wolno w ojczystym języku poszukiwać sprawiedliwości i jeżeli ją w tym języku znachodzą, to, pytam się, jest że to słowiańszczeniem, jest że to wypieraniem Niemców (*Brawo, brawo! z prawicy*). — Gdzież to wypiera się tych Niemców? W Austryi Niższej, Wyższej, Vorarlbergu, Salcburgu, czy w Karyntyi (*Z lewicy*: „*In Deutsch-Böhmen!*"). Nie wiem rzeczywiście, jak tu mówić można o wypieraniu Niemców? Zapewne, zdarzyły się wypadki i zdarzać się muszą, że Niemiec zassymilował się z obcym szczepem z własnego popędu, z wolnego przekonania, skutkiem społecznych stosunków pokrewieństwa; nazwisko jego znamionuje pochodzenie niemieckie, podczas gdy on, powiedzmy, zassymilował się z Polakami, Czechami lub Rusinami. Bardzo często zdarza się przypadek wręcz przeciwny (*Głosy: o wiele częściej!*), że nie-Niemiec zassymilował się, skutkiem rozmaitych stosunków, z Niemcami, przyznaje się do narodowości niemieckiej, czuje się Niemcem lecz są to prawdziwe skutki zdrowego życia narodowego. (Dok. nast.)

Z Rady państwa.

Wiedeń, 16 grudnia.

(††) Wczoraj toczyła się dalej rozprawa szczegółowa nad § 27 (o służbie jednorocznych ochotników-słuchaczów medycyny).

P. **Roser** wyraził przekonanie, że dla przyszłych medyków wystarczy ośm tygodni na wyuczenie się praktycznej służby wojskowej. Rozdzielenie służby, zaproponowane w projekcie do ustawy, niejeden słuchacz medycyny będzie zmuszony zaniechać dalszej nauki.

P. **Engel** stawia wniosek, aby medycynierzy w służbie żołnierskiej pozostawali nie pół roku, lecz tylko dwa miesiące, a dziesięć miesięcy aby przesłużyli jako zastępcy asystentów.

P. **Türk** użalał się na wielki brak lekarzy wojskowych, którzy wobec dzisiejszego wydoskonalenia broni palnej nie będą w stanie na polu bitwy ani połowy rannych jako-tako opatrzyć. Dlatego żądał otworzenia zakładu Jozefinum dla kształcenia lekarzy wojskowych.

Po przemówieniu sprawozdawcy przyjęto § 27 z rezolucyą p. Türka.

Następne paragrafy do 31 włącznie przyjęto bez rozpraw.

Przy § 32 (o służbie wojskowej nauczycieli) odwołał się minister obrony krajowej **Welsersheimb** na wnioski i uwagi pp. Türka, Fr. Süssa, Schwaba, Beera i Fussa, i oświadczył że bacząc na powszechny interes państwa nie można przyznawać nauczycielom jeszcze innych specyalnych ulg, chociaż administracya wojskowa gotowa jest uznawać wielkie znaczenie stanu nauczycielskiego. Dlatego zwraca minister uwagę na to, że każdy nauczyciel ma przecież prawo przez złożenie egzaminu pozyskać prawo jednorocznej służby ochotniczej. Następnie przyjęto bez zmiany ten paragraf; tak samo dwa następujące.

Przy § 35 (o obowiązku meldowania się) p. **Kronawetter** zażądał, aby ewentualne grzywny za zaniedbanie tego obowiązku płynęły do funduszu gminnego miejsca pobytu. Wniosek odrzucono, a paragraf przyjęto bez zmiany.

Przy § 38 (o asenterowaniu) p **Roser** zwrócił się do ministra obrony krajowej z wezwaniem, aby się starał o to, by badanie lekarskie odbywało się z większą dokładnością, by nie dostawali się do wojska niezdolni, nie mający siły do wytrzymania niewygód. Zdawało się bowiem wielokrotnie, że wzięto do wojska **suchotników**.

Przy § 43 (o kosztach losowania i powtórnego badania lekarskiego) p. **Kaiser** zarzucał p Kronawetterowi, iż ten zawsze jest nieprzyjacielem interesów gminnych. Trzeba będzie zmienić ustawę o przynależności gminnej. Aby zmniejszyć koszta, proponuje mowca rezolucyę z żądaniem, aby pobór do wojska odbywał się w każdym okręgu sądowym. W końcu ubolewa mowca nad obojętnością posłów i zarzuca im, że jak maryonetki przychodzą tylko do głosowania. Za to wyrażenie prezydent wezwał mowcę do porządku.

P. **Kronawetter** wyraził ubolewanie nad tem, że zawsze i wszędzie gmina musi opłacać koszta i postawił wniosek, aby koszta rekrutacyi skarb wojskowy ponosił.

Wreszcie przyjęto ten paragraf bez zmiany i rozprawę przerwano.

Przed zamknięciem posiedzenia p. **Vergani** postawił wniosek, aby nieodebrane przez uprawnionych wygrane pożyczek loteryjnych, wynoszące według jego obliczenia $28\frac{1}{2}$ mil. złr., użyć na cele użyteczne.

Posiedzenie skończyło się o godz. 4. Przyszłe odbędzie się w poniedziałek.

Przegląd polityczny.

Kraków, 18 grudnia

Ulegając wpływom z góry, zgodził się był ks. **Liechtenstein** z wiosną b. r. na to, żeby nie nalegać na rychłe postawienie znanego wniosku szkolnego na porządku dziennym Izby do pierwszego czytania. Stało się to prawdopodobnie dla tego, iż u góry obawiano się, aby rozprawa nad tym wnioskiem nie rozbudziła zanadto namiętności, a co gorsza, nie uwydatniła różnic, jakie w łonie samejże prawicy panują — czego zwłaszcza wobec zamierzonego już wówczas wniesienia nowej ustawy wojskowej należało unikać. Równocześnie jednak głoszono, że rząd sam chce wnieść projekt ustawy, którąby po części zadowolić mogła klerykalne dążenia Liechtensteina i jego stronnictwa. Wersya ta pojawia się teraz znowu w dość pozytywnej postaci. Klerykalne pismo *Tiroler Stimmen* donosi, że rząd zamierza **wnieść w Izbie panów projekt ustawy szkolnej, którego celem byłoby „uprzedzić wszelki ruch szczerze katolicki"**. Nie ma jednak to pismo wielkiej nadziei, żeby projekt rządowy całkowicie życzeniom jego stronnictwa odpowiedział — skoro zwraca się do katolickich książąt kościoła z wezwaniem, aby za ich wpływem „**projekt rządowy, prawdopodobnie bezkrwisty i bezsilny** otrzymał cechę katolicką". Że projekt ten wejdzie naprzód do Izby panów, tłomaczy organ klerykalny tem, że rząd spodziewa się zapewne, iż w tej Izbie obrady odbędą się z mniejszą zaciekłością partyjną, z większym spokojem, niż w Izbie poselskiej.

Co do nas — stanowisko nasze w tej sprawie jużeśmy niejednokrotnie zaznaczyli, a pochlebiamy sobie, że jest ono stanowiskiem wielkiej większości kraju Żądamy **szkoły dla kraju** — a więc zupełnej autonomii szkolnej, wyzwolenia jej z pęt, jakie jej nałożyło ustawodawstwo centralne. Sądzimy że chwila, w której z jednej strony klerykalizm, z drugiej zaś pod pozornym sztandarem liberalizmu walczący centralizm szkołę sobie wzajemnie wydzierać zechcą, jest najwłaściwszą, ażeby podnieść sztandar **autonomii szkolnej**. Zwracamy wcześnie uwagę na tę sprawę, która już w lutym może się stać aktualną, **a z której poselstwo nasze powinnoby uczynić pierwszorzędny punkt swego programu.**

Z Rady państwa.

Wczoraj **załatwiła** się już Izba **z ustawą wojskową**; wszystkie 71 paragrafów uchwalono bez zmiany, przyjęto jedynie rezolucye komisyjne i kilka pomniejszych postawionych pośród szczegółowej dyskusyi, które jednak, razem wziąwszy, bardzo wątpliwy odnieść mogą skutek.

Lewica przeparła wczoraj dwie poprawki Plenera, domagające się odpowiedzialności ministra obrony krajowej, w razie gdyby wydał rozporządzenia szczegółowe przeciw gromadnemu usuwaniu się od poboru. Czy jej to jednak wynagrodzi odrzucenie wszystkich poprawek i rezolucyi, stawianych przez jej członków?! Szerszą dyskusyę wywołała wczoraj mowa **Dumreichera** w sprawie wychodźtwa poborowych. Izba dowiedziała się przy tej sposobności, że przepisy pod tym względem zawarte **w ustawie węgierskiej są o wiele łagodniejsze**.

Dzisiaj lub najdalej jutro ukończy Izba obrady nad ustawą wykonawczą i załatwi się w ten sposób z całem przedłożeniem rządowem w terminie przedświątecznym, na którego dotrzymaniu rządowi tak wiele zależało.

Szczegółowe sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Rady państwa z braku miejsca odkładamy do jutra.

Z Niemiec.

Wniosek Windthorsta, uchwalony w parlamencie, jest teraz przedmiotem rozbioru we wszystkich dziennikach niemieckich. Każde stronnictwo tłumaczy sobie jego znaczenie po swojemu, chociaż wnioskodawca wyraźnie się zastrzegł, że celem, do którego dąży, jest wyłącznie stłumienie handlu niewolnikami w porozumieniu i wspólnie z innemi mocarstwami. Samo stronnictwo centrum, w którego imieniu ów wniosek był postawiony, niezupełnie jest zadowolone z uchwały, bo się obawia, że rząd wysnuje z tej uchwały za daleko sięgające wnioski i wystąpi z niemi przed parlamentem, a przez to wprowadzi centrum w kolizyę: czy je popierać, czy odrzucić?

Parlament odroczony do 9 stycznia. Na sesyi poświątecznej oprócz budżetu i projektu do ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość i na wypadek nieudolności do pracy, przyjdzie pod obrady reforma ustawy o stowarzyszeniach, które w przyszłości mają się opierać wyłącznie na zasadzie poręki ograniczonej, — oraz przedłożenia rządowe w sprawie zanzibarskiej.

Z Petersburga.

Zdobycie Rotszylda w dziedzinie **przemysłu nafcianego** w Rosyi niezmiernie zaniepokoiły prasę rosyjską. Prasa w imię patryotyzmu i zdrowego rozsądku, wzywała rosyjskich mężów stanu, aby nie oddawali tego źródła bogactw na łup obcokrajowców. *Grażdanin* wystąpił niedawno w tej sprawie z artykułem, który zwrócił uwagę sfer rządowych. Organ ks. **Nieszczerskiego** powoływał się na tę okoliczność, że Rosya zmuszona jest obecnie wytężać wszystkie swe siły w ekonomicznej wojnie, którą wypowiedzieli jej wszyscy niemal „przyjaciele" i nieprzyjaciele i usiłował dowieść, że państwo nie tylko ma prawo, ale nawet obowiązek, zachowania owych bogactw wyłącznie dla Rosyi i dla Rosyan. *Grażd.* wzywał rząd, aby opracowano specyalne przepisy co do nabywania i eksploatacyi obszarów naftowych, zamknięto bezwarunkowo wstęp do tego przemysłu cudzoziemcom, a zarazem produkcyę całą poddano specyalnej kontroli.

Widać, że nawoływania opinii, podniecanej nienawiścią ku żydom odniosły skutek, gdyż *Birżew. Wied.* donoszą w ostatnim numerze, że do komitetu ministrów wniesiono odnośny projekt.

Według tego projektu **ma być zakazanem sprzedawanie cudzoziemcom źródeł naftowych oraz wypuszczanie ich w dzierżawę na obszarze, wynoszącym więcej niż 30 dziesięcin.**

Ostatnie wiadomości z Belgii.

Środkowym punktem rozruchów robotniczych w Belgii są obecnie kopalnie w **Mons** gdzie w końcu ubiegłego tygodnia robotnicy znowu urządzili zmowę. W **Wasmes** i **Frameries** odbyły się nader burzliwe zebrania socyalistyczne, w których uczestniczyło przeszło 1000 robotników. Uchwalono jednogłośnie, aby powrócić do pracy jedynie pod warunkiem podwyższenia płacy roboczej i wypuszczenia na wolność głównego agitatora tego okręgu **Maroille'a**. Niezadowolenie pomiędzy robotnikami doszło do tego stopnia, — że w **Cuesmes** przyszło do krwawego starcia pomiędzy robotnikami i żandarmeryą.

Stowarzyszenie socyalistycznego w **Gand**, którego wpływy rozciągają się na robotników całej Flandryi wschodniej, ogłosiło „oświadczenie", podpisane przez przywódców **Anseele** i **Van-Beverena**, w którem powiedziano, że nie biorą oni udziału w powstaniu robotników jedynie dlatego, iż czują się zbyt słabymi, aby mogli liczyć na zwycięstwo, ale uznają rozpoczętą przez robotników walkę za słuszną i jak najzupełniej usprawiedliwioną; dlatego też ogłaszają subskrypcyę na rzecz robotników strejkujących.

Z Belgradu.

Dotąd znany rezultat wyborów jest następujący: Posłów radykalnych jest 278, liberalnych 67, o postępowych dotąd nic nie wiadomo. W samym Belgradzie udział w wyborach był niezwykle wielki, list z kandydatami było sześć, ostatecznie przeszła lista koalicyjna radykalno-liberalna i wybrano czterech radykałów i czterech liberałów. Mimo wielkiego ożywienia spokój nie był nigdzie zakłócony. Radykaliści liczą na pewne, że będą mieć olbrzymią przewagę w wielkiej skupczynie i już teraz domagają się zmiany gabinetu, ale ze sfer rządowych rozchodzi się wiadomość, że gabinet obecny stoi ponad stronnictwami, więc nie ma potrzeby ustępować, zwłaszcza, że wielka skupczyna, do której wybory się odbyły, zwołaną jest wyłącznie do uchwalenia nowej konstytucyi.

Francya i Grecya.

Na jednem z ostatnich posiedzeń francuska Izba deputowanych odrzuciła większością 11 głosów **traktat handlowy z Grecyą**. Dzienniki paryskie słusznie ganią Izbę za tę uchwałę. Właściwa nagana stosuje się do prawicy, albowiem rezultat głosowania wypadł przeciwko traktatowi jedynie wskutek poparcia, — jakiego prawica udzieliła deputowanym kilku departamentów południowych, — którzy głosowali przeciwko traktatowi ze względu na interesa prywatne swych wyborców. Bądź co-bądź w uchwale tej interes prywatny postawiono ponad interesem ogółu. Reprezentanci narodu nie powinni byli zapominać, że Grecya jest gorliwą klientką przemysłu francuskiego, że jakkolwiek królestwo greckie liczy nie więcej nad 2 miliony mieszkańców, ale w Turcyi i na całym wschodzie istnieje wielka klientela grecka, nader czynna, przedsiębiorcza i bogata, której sympatya lub niechęć dla Turcyi mogą się odbić na materyalnych interesach francuskich. Ze stanowiska politycznego odrzucenie traktatu z Grecyą jeszcze więcej godnem jest pożałowania. Uchwała ta wywoła wielkie oburzenie w Atenach, a rozejm ekonomiczny pomiędzy obu mocarstwami pociągnie za sobą oziębienie w stosunkach politycznych. Francya, odosobniona dzisiaj w Europie, nie powinna lekceważyć nawet najsłabszych swych przyjaciół politycznych, nie powinna być obojętną na osłabienie wpływu francuskiego w Grecyi.

Słusznie więc *Liberté* nazywa uchwałę niekonsekwentną ze stanowiska politycznego i szkodliwą pod względem ekonomicznym.

Sprawa suakimska.

Wiadomości o niewoli Emina paszy i Stanleya u Osmana Digmy pod Suakimem budzą powszechne zajęcie w Anglii i w Niemczech. Wprawdzie dotąd nie znikły jeszcze powątpiewania, czy owi biali jeńcy, będący w rękach Digmy, są rzeczywiście tymi, za jakich są podawani, ale to powątpiewanie opiera się na błahych przypuszczeniach, między innemi na tem, że wiadomość o losie Emina paszy byłaby dostała się pierwej do Zanzibaru, niż przez Sudan do Suakimu. Roztropność nakazuje liczyć się z tą wiadomością i do niej zastósować. Dzienniki angielskie, rozważając obecną sytuacyę w Sudanie, robią uwagi o dotychczasowej polityce rządu względem Egiptu i nie szczędzą rządowi cierpkich a zasłużonych zarzutów. Wysyłanie słabych sił na obronę pozycyi nad morzem Czerwonem doprowadziło tylko do strasznych klęsk i do tem rychlejszej utraty całego wybrzeża z wyjątkiem jednego Suakimu. Brak poparcia dla Gordona paszy, wysłanego do Chartumu, doprowadził tylko do tego, że po jego śmierci zwycięztwo Mahdi'ego wyglądało tem świetniej w oczach Sudańczyków i dodało im tem więcej otuchy. Odsiecz, wysłana pod kierunkiem Stanleya na ratowanie Emina paszy, również skąpo uposażona, skończyła się także bardzo smutnie i doszło teraz do tego, że w całym Sudanie panuje bez ograniczenia fanatyczny żywioł miejscowy i dopomina się śmiało o wydanie ostatniej pozycyi — Suakimu za uwolnienie Emina i Stanleya. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Anglia zapuści się teraz w układy i zgodzi się zapewne na ustąpienie ze Suakimu, bo inaczej narazi obu jeńców na śmierć, a pozycyę prędzej-później i tak utraci.

Zmiana sytuacyi w Sudanie wywrze wpływ na postanowienia w Niemczech co do projektowanego wysłania odsieczy Eminowi paszy i co do dalszego postępowania w Zanzibarze, bo wiadomość o sukcesach żywiołu miejscowego w Sudanie dojdzie i do krajowców w Zanzibarze i doda im jeszcze więcej otuchy.

Kronika.

Kraków, 18 grudnia.

O potrzebie budowy gmachów na pomieszczenie szkół średnich w Krakowie pisaliśmy już kilkakrotnie, podnosząc potrzebę szybkiego zaradzenia złemu, — gdyż zarówno gmachy, w których mieszczą się gimnazya jak i gmach szkoły realnej, pod względem wymagań higieny absolutnie nie są odpowiedniemi. Że w sprawie tej nie zbyt szybko zdążają władze do usunięcia złego stanu, dowodzi okoliczność iż na wniesioną jeszcze w ubiegłym roku ofertę architekta p. Kaczmarskiego, który oświadczył gotowość zbudowania dla szkoły realnej własnym kosztem odpowiedniego budynku, dotychczas nie nadeszła żadna odpowiedź z namiestnictwa. P. Kaczmarski proponował za wypłatą dotychczasowego czynszu oddanie budynku po latach 30 na własność rządu. Sprawą budynków dla szkół średnich w Krakowie zajmowało się na ostatniem posiedzeniu Koło polskie w Wiedniu, przyczem uznano, iż przez skapitalizowanie czynszów najłatwiej dałoby się nowe gmachy uzyskać.

Poufne posiedzenie Rady miejskiej zwołane zostało przez prezydenta na dziś o godz. 4 po południu celem porozumienia się w myśl okólnika Wydziału krajowego, co do pogrzebu ś. p. Kazimierza Grocholskiego.

Namiestnictwo poleciło wszystkim władzom administracyjnym rządowym zebrać jak najspieszniej dokładne daty statystyczne, któreby dały pogląd na rozwielmożnione w naszym kraju włóczęgostwo i próżniactwo, aby klęsce tej i wynikającym z niej zgubnym następstwom zapobiedz przez założenie domów pracy przymusowej i to odnośnie do obowiązującej ustawy z 24 maja 1885 D. p. nr. 90. Wykazy te mają być bezpośrednio przedłożone Wydziałowi krajowemu O ile to dotyczy Krakowa, to władza szupasowa krakowska wydaliła w ciągu ostatnich lat trzech 250 niedorostków i 110 dziewcząt liczących niżej lat 18, zaś 1266 mężczyzn i 982 kobiet powyżej lat 18 do gmin ich przynależności, z których około 900 było nałogowych próżniaków i włóczęgów.

Posada dyrektora gimnazyum św. Jacka nie jest obsadzona od dwóch lat. Obowiązki dyrektora spełnia, jak wiadomo, profesor Skuba. Zdaje się, iż w interesie tego zakładu naukowego byłoby szybkie obsadzenie zadługo już wakującej posady.

Loterya gospodarska odbędzie się — jak już donosiliśmy — w sobotę 22 b. m. Łaskawi ofiarodawcy raczą nadsyłać fanty na ręce WP. Zofii Wołodkowiczowej, ulica Pawia l. 17 i profesorowej Pareńskiej ulica św. Jana l. 3.

Dyrekcya Tow. przyj. sztuk pięknych na ostatniem posiedzeniu uchwaliła wydać na r. 1889 dwie premie, z których jedna przeznaczona dla członków w Galicyi zamieszkałych będzie treści historycznej podług obrazu Wojciecha Kossaka: „Bitwa pod Olszynką", druga zaś dla członków zagranicznych treści rodzajowej. Co do tej ostatniej wybór nie jest jeszcze rozstrzygnięty pomiędzy Szymanowskiego ostatnim obrazem, który otrzymał złoty medal na Wystawie monachijskiej: „Bójka w karczmie", a Gierymskiego Aleksandra „W Tawernie".

Magistrat porozlepianem po rogach ulic obwieszczeniem przypomina właścicielom domów przepisy co do uprzątania i wywożenia śniegu, lodu i błota, oraz wskazuje miejsca, na które nieczystości tego rodzaju mają być wywożone.

W pensyonacie p. Maryi Serwatowskiej odbył się w sobotę uroczysty wieczorek ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza. Biust poety, otoczony kwiatami, okoliły żywą girlandą panienki w bieli. Dziewięć punktów bardzo dobrze ułożonego programu, złożonego z śpiewów chóralnych, muzyki i deklamacyi, zadowolniło najzupełniej licznie zebranych słuchaczów, którzy też młodym wykonawczyniom nie szczędzili oklasków Prof. Czesław Pieniążek zagaił uroczystość przemówieniem na temat, dlaczego mamy obowiązek święcić pamięć wielkiego poety. Przemówienie było tak odpowiedniem, iż obecny wśród grona rodziców i krewnych wychowanic zakładu prezes dr. Majer serdecznie podziękował i powinszował mowcy.

Magazyn obuwia Fraenkla otwarty został na nowo w dniu dzisiejszym. Roboty nad urządzeniem sklepu prowadzone były z pośpiechem. Wiadomość telegraficzna, zamieszczona w jednem z pism lwowskich, jakoby Fraenkel bawił w Krakowie, jest bezpodstawną Bawił tu jego pełnomocnik niejaki p. Randt, który zajmował się przygotowaniami do otwarcia sklepu.

Dyrekcyi teatru magistrat polecił, ażeby celem zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom z powodu nadmiernego obciążenia widzami galeryi i balkonu, nie wydawała na galeryę więcej nad 200 biletów, zaś na balkon stojący najwyżej 10 biletów, na parter zaś na stojące miejsca z powodu ciasnoty najwyżej 170 biletów. Urzędnicy magistratu, pełniący służbę inspekcyjną, otrzymali polecenie ścisłego przestrzegania powyższego rozporządzenia.

Z uniwersytetu. P. Stanisław Krzyżanowski, doktor praw, paleograf-archiwista stolicy św., rodem z Kęt w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii.

Zarząd Czytelni akademickiej w Krakowie wzywa wszystkich byłych członków Stowarzyszenia, zalegających z wkładkami, by zechcieli je w najkrótszym czasie uiścić. Dwukrotne bowiem listowne wezwania dłużników, o ile nam ich miejsce pobytu jest wiadome, tak mały odniosły skutek, że jesteśmy zmuszeni na tej drodze domagać się spłacenia wkładek. Zarząd Czytelni, chcąc położyć tamę coraz więcej zakorzeniającemu się lekceważeniu przyjętych na siebie obowiązków, uchwalił na ostatniem posiedzeniu ogłaszać nazwiska dłużników w dziennikach.

Koncert Towarzystwa muzycznego, jak donosiliśmy, odbędzie się w piątek dn. 21 bm w sali redutowej. Program jest następujący: 1) Beethoven: Kwartet Es-dur na fortepian, skrzypce, altówkę i wiolonczelę (panna W. Szklarska, pp. Henoch, Ostrowski i Novacek). 2) Donizetti: Arya z opery „Lucia" (panna M. Skarżyńska). 3) Mozart: Sonata na dwie wiolonczele (pp. Novacek i Opid). 4) Moniuszko: a) Pieśń wojenna, b) Arya Kazimierza z op. „Hrabina" (p M. Fontana). 5) Mozart: Koncert D moll na dwa fortepiany (pna W. Switkowska i dyr Wł Żeleński). 6) Mayerbeer: Kawatina z op. „Robert Djabeł" (panna M. Skarżyńska). — Początek o godz. wpół do 8 wieczór.

Kwesta Tercyarzy św. Franciszka, posługnjących ubogim, odbywać się będzie jutro we środę na ulicy Mikołajskiej i przyległych do niej, rano od godz. 9 do 11½, po południu od 2 do 4½.

Nowa pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska została otwarta na podstawie koncesyi przez p. Fiszera w ulicy Strzeleckiej.

Porządki w mieście w trudnej do szybkiego załatwienia sprawie zupełnego oczyszczenia ulic wobec nagłej odwilży, prowadzone są z możliwym pośpiechem. Wczoraj i dziś wszystkie chodniki w śródmieściu zupełnie oczyszczone zostały ze śniegu i lodu a dziś od rana i ulice oczyszczają robotnicy miejscy pod nadzorem władz.

Wychodźtwo. Wskutek bezpośredniej korespondencyi z przebywającymi już w Ameryce włościanami, zamierzało dziś rano wyemigrować kilku włościan z powiatu ropczyckiego. Tutejsza policya powstrzymała ich w zamierzonej podróży i zwróciła do miejsca przynależności.

Listy noworoczne i godziny urzędowe przed świętami na pocztach. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza: Począwszy od 27 b. m. wolno będzie tak jak zeszłych lat nadawać listy noworoczne, przyczem pożądanemby było, aby na listach tych dla adresatów miejscowych, wrzuconych do skrzynek listowych na adresie był umieszczony dodatek „List noworoczny." Byłoby również do życzenia, aby w razie wysyłania więcej takich listów dla adresatów miejscowych takowe (naturalnie każdy zaopatrzony odpowiednią marką pocztową) były wkładane pod jedną opaską lub do jednej koperty, którą opaskę lub kopertę dopiskiem „Listy noworoczne" zaopatrzyć należy. Listy te w czasie od 27 do 31 grudnia b. r. będą zbierane, a 1 stycznia 1889 r. adresatom doręczone. Oraz podaje się do wiadomości, że od 22 do 26 b. m. włącznie magazyny frachtowe Nr. 1 i 2 w lwowskim głównym urzędzie pocztowym otwarte będą dla publiczności rano od 8 do 12 a popołudniu od 2 do 7 godziny, tudzież że dnia 23 b. m. (niedziela) wszystkie urzędy pocztowe i telegraficzne we Lwowie i na prowincyi, jakoteż główna kasa pocztowa we Lwowie urzędować będą w tych samych godzinach jak w dniach powszednich.

Lwow, 17 grudnia. (Koresp. *N. Reformy*) Wczoraj rano odbyła policya rewizyę w pomieszkaniu p. Radowana Koszuticza, słuchacza tutejszego uniwersytetu, z powodu podejrzenia, że Koszuticz zajmuje się agitacyą panslawistyczną. Komisarz policyi zabrał wszystkie papiery zawierające różne prace literackie, jako też korespondencyę prywatną Koszuticza. Dzisiaj zaś powołano p. Koszuticza do dyrekcyi policyi, gdzie po protokolarnem przesłuchaniu został aresztowany.

Koszuticz jest Serbem, lecz poddaunym austryackim, a na tutejszym uniwersytecie odznaczył się zdolnością, pracowitością i ruchliwością. Krakowska młodzież akademicka zna go z jego to bowiem inicyatywy przeważnie zawiązało się tam naukowe „Kółko słowiańskie". We Lwowie był również bardzo czynnym w „Kółkach historycznych", a przed kilkoma dniami właśnie zawiązał „Kółko słowiańskie", do którego jednak młodzież polska nie chciała przystąpić. Byłby to bardzo smutny wypadek, gdyby podejrzenia policyi się sprawdziły, p. Koszuticz jest wiele rokującym młodzieńcem, a na każdym kroku manifestował wielką miłość dla Polski.

Drugi jeszcze smutniejszy wypadek zdarzył się dzisiaj. Oto na wniosek prokuratoryi sąd karny polecił aresztować p. Adolfa Aleksandrowicza, radnego miasta, majstra szewckiego, a byłego dyrektora zbankrutowanego Towarzystwa handlu skór. Gdzie sąd wkracza, trudno robić jakiekolwiek komentarze, aresztowanie to jednak wywarło w mieście bardzo przykre wrażenie.

Mistrza Matejkę starano się uczcić we Lwowie w szerokich kołach. W sobotę odbył się obiad u hr. J. Borkowskiego, na który zaproszono wybitnych obywateli miasta, wieczorem był Matejko na przedstawieniu opery „Trubadur", po przedstawieniu zaś odbył się raut na cześć mistrza u kuratora fundacyi skarbkowskiej, hr. Henryka Skarbka. Wczoraj wyjechał Matejko kuryerskim pociągiem do Krakowa, przyrzekając znajomym, że na wiosnę znowu odwiedzi nasze miasto.

Dzisiaj odbyła się w uniwersytecie tutejszym uroczystość immatrykulacyjna w auli wszechnicy. Przemowę miał rektor dr. Leonard Piętak. Nowo zapisanych słuchaczów jest ogółem 396, mianowicie: na wydział teologiczny 119, na wydział prawa i umiejętności politycznych 240, na wydział filozoficzny 27.

W sobotę odbyło się posiedzenie Towarzystwa historycznego we Lwowie w sali uniwersyteckiej, na którem p. Margasz, młody pracownik na niwie historycznej, miał odczyt „O stosunkach włościan na Rusi w XV wieku". Na tem samem posiedzeniu odczytał dr. Balzer list R. Roepella, który bardzo serdecznie podziękował Towarzystwu za zaszczyt, wyświadczony mu przez mianowanie go członkiem honorowym lwowskiego Towarzystwa historycznego.

Sprawa szewców we Lwowie. Pierwszy krajowy bazar obuwia zamierza założyć grono szewców lwowskich głównie w celu zatrudnienia 40 czeladników, będących obecnie bez roboty. Bazar ten dostarczać ma taniego obuwia po cenach praktykowanych w zagranicznych tandetach. Aby zaś konkurencja odniosła skutek, obuwie dostarczane przez bazar krajowy ma być oczywiście daleko lepszem. W sprawie tej byli inicyatorowie u prezydenta p. Mochnackiego, który przyrzekł im ze strony reprezentacji miasta poparcie. Do spółki tej może przystąpić każdy z majstrów za złożeniem udziału w kwocie 50 złr.

Jednocześnie donoszą dzienniki iż Alfred Frenkel, właściciel fabryki obuwia z Moedling, zawiadomił pisemnie dyrektora policyi we Lwowie, iż skutkiem prośby wniesionej do niego przez czeladź szewską, powziął postanowienie zatrudnić w swoich warstatach w Moedling około 50 czeladników galicyjskich pod takiemi samemi warunkami, jakie obowiązują jego własnych robotników fabrycznych. Dyrektor policyi, otrzymawszy to oświadczenie, odniósł się natychmiast do Frenkla z żądaniem bliższych szczegółów co do warunków pracy w jego fabryce. Ze względu, iż głównym warunkiem Frenkla jest to, aby zamówieni przez niego robotnicy własnym kosztem stanęli na miejscu, poczynione są starania celem uzyskania zniżenia cen jazdy koleją i pokrycia kosztów utrzymania czeladników podczas podróży.

Zmarli. Krzysztof baron Błażowski, długoletni prezes Rady powiatowej w Buczaczu, zmarł w tych dniach w dobrach swoich Nowosiółki-Jazłowieckie. Liczył 82 lata. Posiadał order austryacki żelaznej korony i papieski św. Grzegorza.

Joanna z Jordanów Dąmbska, wdowa po ś. p. Władysławie Dąmbskim, zmarła w Zakrzewie pod Wojniczem w 72 roku życia.

Z Poznania. Teatr polski w Poznaniu wynajęto, jak wiadomo, przedsiębiorcy niemieckiemu z Berlina, który zjechał z wielkiem operowem towarzystwem, liczącem ośmdziesiąt osób. Cztery razy na tydzień miano dawać opery niemieckie, niemieckich kompozytorów. Dyrektor Winter — tak się nazywa ów przedsiębiorca — zacierał ręce z radości, spodziewał się bowiem poparcia władz i miejscowych Niemców. Niebawem przecież przekonał się, jak wszystko na świecie zawodzi! Władze zajęły wobec jego usiłowań stanowisko wprost nieprzychylne. Zakazano bowiem oficerom i urzędnikom wojskowym chodzić na niemiecką operę, wskutek zaś tego nie odwidzali jej i urzędnicy cywilni. Na dwa dni przed rozpoczęciem sezonu operowego muzyka wojskowa oświadczyła, pomimo poprzednich przyrzeczeń, że usuwa się od wszelkiego współudziału. P. Winter więc znacznym nakładem musiał sprowadzić orkiestrę cywilną aż z Berlina. Mimo to w teatrze pustki olbrzymie; ruina i nędza zagrażają i przedsiębiorcy i jego śpiewakom. Dyrektor Winter zwrócił się bezpośrednio z piśmienną prośbą do cesarza. Przytoczył tamże, że Poznań nie posiada dotychczas opery niemieckiej, gdyż 9000 marek zapomogi, udzielanej ze skarbca cesarskiego dyrektorowi teatru miejskiego, nie wystarczają na taki wydatek. On zaś, dyrektor Winter, daje wprawdzie przedstawienia w polskim teatrze, lecz na repertoarze są tylko utwory niemieckich muzyków, śpiewane przez niemieckich artystów po niemiecku. Powyższe zakazy zaś przyprawiają i jego i owych artystów, wszystko Niemców, o ruinę. Prosi więc o pozwolenie oficerom uczęszczania na jego operę. Podanie to odesłano do załatwienia komendzie piątego korpusu armii, tu zaś odpowiedziano że nie można i nie wolno cofnąć poprzednich rozporządzeń.

P. Winter zawiadomił dyrekcyę Spółki akcyjnej teatru polskiego, iż kontraktu z Spółką zawartego nie może nadal dotrzymać i że z dniem 21 b. m. kończy przedstawienia w teatrze polskim.

Dziesięcioro przykazań dla żon: 1) Strzeż się pierwszej sprzeczki z mężem, gdy jej jednak uniknąć nie będziesz mogła, to walcz odważnie, aby koniecznie zwycięstwo przy tobie zostało; okoliczność to wielkiej wagi. 2) Nie zapominaj nigdy, że zostałaś żoną człowieka tylko, a nie półboga, niech cię więc wady męża zbytecznie nie rażą. 3) Nie żądaj od niego zbyt często pieniędzy, ale staraj się zadowolnić tem, co ci wydzieli. 4) Gdyby nawet mąż twój nie miał serca, to w każdym razie posiada żołądek, dobrze więc zrobisz, zaskarbiając sobie jego łaski przyrządzaniem smacznych potraw. 5) Od czasu do czasu, nie zbyt często jednak, przyznawaj mu racyę, to go cieszyć będzie, a tobie z pewnością nie zaszkodzi. 6) W dziennikach nietylko wiadomostki bieżące czytaj, ale zajmuj się i tem, co się zagranicą dzieje, mąż twój wtedy, mając sposobność rozprawiania o polityce w domu, mniej go będzie opuszczał. 7) Bądź z mężem zawsze grzeczną, nawet w sporze, pomnąc, iż umizgałaś się do niego, gdy był twoim narzeczonym. 8) Czasem, choćby rzadko, przyznaj mu, iż więcej umie od ciebie, to podniesie jego miłość własną, a tobie pozwoli przyjść do przekonania, że nie ze wszystkiem nieomylną jesteś. 9) Jeżeli mąż twój rozumnym jest człowiekiem, bądź mu przyjaciółką, jeżeli zaś nie jest nim, to staraj się go uczynić godnym twojej przyjaźni; w ogóle podnoś go, a nigdy nie zniżaj się do niego. 10) Szanuj krewnych twojego męża, szczególniej matkę jego: kochał ją bowiem jeszcze przed tobą.

Składki. W Administracyi *N. Reformy* złożono: Na odnowienie kościoła na Skałce p. Władysław Żychowicz 10 złr.

Na sprowadzenie zwłok Adama Mickiewicza: kasyno w Borszczowie, jako czysty dochód z wieczorku, urządzonego d. 29 listopada, 25 złr. 78 ct. — za pośrednictwem *Dziennika Poznańskiego* 13 marek.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 20 grudnia: Pierwszy występ panny Ireny Niesiołowskiej, artystki teatru lwowskiego. „Rodzina Furjozów", komedya w 4 aktach z szwedzkiego Fryderyka Rűzza.

W sobotę 22 grudnia: Po raz pierwszy: „Wyznanie", dramat w 1 akcie przez Sarę Barnard. Po raz pierwszy: „Mąż w drodze", komedya w 1 akcie Józefa Bliźińskiego. Po raz pierwszy: „Zarzutka balowa", komedya w 1 akcie pp. Delacour i Roger.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ W Królewskiej Hucie od 1 stycznia zaczuie wychodzić nowa gazeta p. t. *Głos ludu górnośląskiego*. Nakładcami są pp. B. Koraszewski, redaktor *Górnoślązaka* Kotuła i inni. Redakcyę i administracyę obejmie p. Koraszewski.

⁂ W Poznaniu z dniem 1 stycznia zacznie wychodzić dziennik p. t. *Gazeta Poznańska*. Wydawcami są pp. Franciszek Andrzejewski z Poznania. Franciszek Chwałkowski z Poznania. Jakób Degórski z Babek. Ludwik Gayzler z Poznania. Walenty Gryszczyński z Poznania. Emil Kajkowski z Poznania. Józef Franciszek Komendziński z Drezna. Wojciech Koźlicki z Poznania. Piotr Krzyżankiewicz z Poznania. Jan Palacz z Górczyna. Józef Sobecki z Poznania. Filip Wize z Dachowy. Tadeusz Woliński z Poznania.

Dział ekonomiczny.

Ceny zbóż na giełdzie wiedeńskiej dnia 15 grudnia:

Pszenica na wiosnę 1889 r. 8·28—8·30; na maj-czerwiec 8·45 do 8·47.

Żyto na wiosnę 1889 r. 6·44—6·46; na maj-czerwiec 6·54 do 6·56.

Owies na wiosnę 1889 r. 6·07—6·09.

Kukurudza na maj-czerwiec 1889 rok 5·45 do 5·47, na czerwiec-lipiec 5·50—5·52.

Przeciętne ceny produktów na giełdzie wiedeńskiej od 10 do 10 grudnia.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 23·00—30·00, galicyjskie surowe 20·00—26·00, czesane 28·00—36·00. Usposobienie spokojne.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1888 140·—155·, podmiejski 140—155, wiejski 100 do 125.

Olej lniany. Za 100 kilo austryackiego 33·00 do 33·50, angielskiego 30·00 do 31·50.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 37·50 do 38·00, na wrzesień-grudzień 36·50 do 37·00. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 59·50—60·50. Usposobienie spokojne.

Łój. Za 100 kilog. I sorty 33·50—34·50.

Rzepak za 100 kilogr. 15·50 do 16·50; na jesień banacki 00·00—00·00.

Koniczz 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 70 do 75.

Lucerna I sorty za 100 klgr. francuska 100·00 do 110·00, węgierska 80·00—90·00 złr. czeska biała 50·00—65·00.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, galicyjska 19·75 do 20·00, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 6·20 do 6·40, amerykańska 22·25—22·50.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu nieopodatkowany, kontyngentowany 17·50 do 17·75; rektyfikowany 90 prc. i wyżej wraz z podatkiem 54.00—55·00.

Targ bydła rogatego. Wiedeń, dn. 17 grudnia. Na dzisiejszą targowicę dostarczono ogółem 4519 sztuk bydła rogatego, w tem z Galicyi i Bukowiny 670, z Węgier 2151 i z prowincyj niemieckich 1698.

Płacono za galicyjskie woły opasowe po 50 do 60 złr.; za węgierskie po 48 do 57 złr., wyborowe po 60 złr.; za niemieckie po 50 do 59 złr., wyjątkowo do 63 złr. za cetnar metryczny bez podatku konsumcyjnego.

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 18 grudnia. Izba skończyła obrady nad ustawą wojskową.

Ze strony Koła polskiego w myśl wniosków Rutowskiego, Chrzanowskiego i Struszkiewicza wniesiono, aby dla sprawy dostaw dla armii, wybrano specyalną ankietę komisyjną. Prawdopodobnie zakończy Izba jutro swe obrady.

Wiedeń, 18 grudnia. Wczoraj wieczór umarł tutaj hr. Leon Thun. (Urodzony w roku 1811, piastował tekę ministra oświaty w osławionych z tendencyi germanizacyjnych czasach absolutyzmu Bachowskiego. Był on twórcą organizacyi szkół średnich i konkordatu. Ostatuiemi czasy przerzucił się do partyi narodowców czeskich. Był dożywotnim członkiem Izby panów. Przyp. Red.).

Wiedeń. 18 grudnia. Wiadomość podana przez *Neue Wiener Tagblatt*, a w moim sobotnim telegramie powtórzona o pojedynku między Chrzanowskim, a Lażańskim, jest mylna.

Petersburg, 18 grudnia. Dzienniki tutejsze domagają się stanowczego wystąpienia Rosyi przeciw Persyi. Jomini umarł.

Paryż, 18 grudnia. W Izbie toczyły się wczoraj dalsze obrady nad ustawą o poborze rekrutów. Goblet przedłożył projekt ustawy o konwersyi długu tunetańskiego.

Paryż, 18 grudnia. Sprawa panamska przenosi się obecnie silnie na pole polityczne, a położenie to wyzyskują już bulanżyści bardzo gorliwie. Prawdopodobnem jest usunięcie skrutynium z list, a zaprowadzenie wyborów według dawnej mody.

Belgrad, 18 grudnia. Dotąd wybrano 504 posłów radykalnych, 86 liberalnych, 4 postępowców.

Pogłoski o przesileniu ministeryalnem są fałszywe.

Sofia, 18 grudnia. Scbranie uchwaliło wysłać do ks. Aleksandra Battenberga telegram z kondolencyą z powodu śmierci jego ojca, — poczem przerwano posiedzenie.

Wiedeń, 17 grudnia. (Sprawozdanie giełdowe godzina 1.). Węgierska renta złota 101·60, węgierska papierowa 92·05; akcye kolei Karola Ludwika 204·50; ruble 123·—.

Pszenica 8·21. Żyto 6·40.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 18 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	744,2 mm	745,6 mm	747,0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°,6	+2°,0	+1°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	W 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	96%	94%	84%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Barometr podnosi się znowu przy lekkich zachodnich wiatrach i chwilowych deszczach. Stan nieba pozostanie tymczasem jeszcze zachmurzony, poczem nastąpi powolne wypogodzenie, temperatura niższa.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 18 grudnia 1888

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	80
Zjednoczony dług w srebrze	82	60
Austryacka renta złota	109	50
5% austryacka renta (marcowa)	97	65
Akcye banku austro-węgierskiego	8	76
Akcye kredytowe	304	60
Londyn	121	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	62
Dukaty austryackie	5	77
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	67½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Z wielkiem zdziwieniem wyczytałem w dziennikach mój wybór na członka Wydziału klubu pocztowego, gdyż przed dwoma miesiącami składając godność prezesa, oświadczyłem kategorycznie, że nie przyjmę żadnego urzędu w tymże klubie, z powodu ważnych osobistych zatrudnień i co publicznie jeszcze raz dziś potwierdzam.

Walery Flach
c. k. kontrolor pocztowy.
(2266)

Do numeru dzisiejszego dołączamy katalog **książek odpowiednich na upominki dla młodzieży i dorosłych**, poleconych przez **księgarnię Żupańskiego i Heumanna w Krakowie.**

Kraków, dnia 18/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	123 —	124 —
Marki niemieckie za 100 mar.	59 30	60 —
20-to frankówka złota	9 6[illegible]	9 7[illegible]
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	101 —
4½% Pożyczka krajowa galic. " " 100	92 50	93 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 10	106 10
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	94 —	95 —
5% Obligi komunalne I Emis.	99 5	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 50	95 60
4% " " " " II Em.	92 —	93 —
4½% " " " " "	96 4[illegible]	97 25
5% " " " " "	101 20	102 —
5% " " " " z prem. 10%	102 25	103 50
5% " " " " zwr. za 40 lat	99 75	100 70
5% " " Król. Pol. za rubli 100	94 50	95 50
4% " likwidac. " " " " 100	85 —	86 —

Lwów, dnia 17/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% " " " " " " 100	94 —	95 —
4% " " " " okr. 56 " 100	8[illegible] 40	91 —
5½% Listy zast. Banku kraj. " " 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. " " 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. " 100	99 50	101 —

Warszawa, dnia 17/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 60
4% Listy likwidacyjne " " 100	— —	86 60
5% Listy zast. Warszawy I Em. " " 100	— —	97 —
5% " " " II " " 100	— —	94 —
5% " " " III " " 100	— —	93 75
5% " " " IV " " 100	— —	93 4[illegible]

Wiedeń, dnia 17/12.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 95	82 15
5% " " srebrna " " 100	82 75	82 95
4% " " złota " " 100	109 65	109 85
5% " " papier. nowa " " 100	97 70	97 90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	134 60	134 75
5% " " 1860 " 500 " " 100	139 —	139 50
5% " " 1860 " 100 " " 100	143 25	143 75
" " 1864 bez % całe " 100	171 25	171 75
" " 1864 bez % pół " 100	171 25	171 75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 65	101 85
5% " papierowa " " 100	92 85	93 05
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	117 50	118 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. " 100	130 75	131 25
" " " 50 " " 100	130 75	131 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) " 100	124 75	125 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 —	104 70
5% " " " 10% " Bukow. " 100 "	104 —	104 50
5% " " " 7% " Siedm. " 100 "	104 —	105 —
5% " " " 7% " Węgier. " 100 "	103 35	104 20

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	123 75	124 25
[illegible] Pożyczka " z 1878 " 1	106 50	106 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. " 1	24 —	34 40
0% Losy tureckie pr. 400 " " 1	22 25	22 75

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	94 50	95 —
5% " obl. komun. " " 100	10[illegible] 25	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. " " 100	103 —	103 25
5% " " " 40-letnie " " 100	99 30	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. " " 100	100 30	100 90
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. " " 100	103 25	103 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 " " 100	91 —	96 80
4½% " " " " 52 " " 100	96 4[illegible]	98 80
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare " " 100	101 20	103 10
4½% Banku austro-węgiersk. " " 100	101 75	102 25
4% " " " " " 100	101 20	101 60
4% Banku hip. węg. z premią " " 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 50	100 —
5% Ferdynanda północ. na 300 " " 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 " " 100	99 70	100 20
5% Koszycko-Bogum. " 200 " " 100	101 50	102 10
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% " 100	80 50	81 —
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. " 100	86 90	87 50
4% Rudolfa w złocie " 200 " " 100	122 —	122 —
5% Siedmiogrodzkie " 200 " " 100	98 70	99 20
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143 —	144 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 70	100 20
5% Nordosty 300 " " 100	98 —	98 80

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 15	8 30
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	184 75	185 25
Klary " 40 " m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% " 100 " w. a.	120 —	120 —
Krakowskie " 20 " w. a.	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy) " 40 " w. a.	62 50	63 25
Czerwonego Krzyża austr. " 10 " w. a.	19 —	19 30
" " węgier. " 5 " w. a.	11 90	12 20
Rudolfa " 10 " w. a.	20 75	21 —
Stanisławowskie " 20 " w. a.	33 75	34 25
4½% Tryesteńskie " 100 " m. k.	146 —	148 —
4% " " 50 " w. a.	79 —	81 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	114 50	115 —
5·—	Bankverein Wiener " 100 "	98 75	99 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. " 160 "	304 80	[illegible]05 20
18·—	Kreditbank węg. allgem. " 200 "	302 50	3[illegible]3 —
30·—	Laenderbank " 200 "	216 —	216 75
39·80	Austro-węgierskie " 600 "	875 —	877 —
12·—	Unionbank " 100 "	208 50	209 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny " 200 "	— —	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	192 75	193 25
117·—	Ferdynanda Półnoen. " 1050 "	2440 —	2450 —
7·35	Karola Ludwika " 210 "	205 —	205 50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy " 200 "	208 50	209 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie " 200 "	144 75	145 25
9·50	Rudolfa " 200 "	194 —	194 50
9·94	Siedmiogrodzkie " 200 "	190 50	191 —
27 fr.	Staatseisenbahn " 200 "	250 75	251 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) " 200 "	96 —	96 25
16·87	Żegluga na Dunaju " 500 "	387 —	390 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 78	5 83
20-to Frankówki " "	9 62	9 63
20-to Markówki " "	11 93	11 95
Pół-Imperyały ros. pełne ważne " "	10 —	10 02
Funty szterlingi " "	12 16	12 26
Banknoty włoskie " "	47 60	47 70
Ruble papierowe za 100 sztuk	123 —	123 25

Proszę żądać Cennik „Przedmiotów dekoracyjnych na drzewko i Podarków na Gwiazdkę“ W. Krzysztofowicza w Krakowie. 2197 5 0

Podziękowanie.

Z wyroku Bożego w najgłębszym pogrążeni żalu po stracie wzorowej żony i najlepszej matki ś. p. **Anny z Bucheltów** 1 ślubu **Klugerowej,** 2. **Zieleniewskiej,** doznaliśmy w naszem nieszczęściu bardzo wielu dowodów współczucia tak od tych osób, które złożeniem wspaniałych wieńców i bardzo licznem odprowadzeniem Najdroższych nam Zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, uczciły cnoty i pamięć zmarłej; jakoteż od tych, którzy mnóstwem kondolencyjnych listów i telegramów, lub osobiście raczyli nam osieroconym wyrazić żywy współudział w naszej boleści. Nie mogąc tym wszystkim z Rodziny, Przyjaciół i Życzliwych osobiście złożyć za to podzięki, wynurzamy Im takową, przesyłając z głębi serc ciężko dotkniętych „Bóg zapłać“.

Dr. Michał Zieleniewski,
mąż.
Wanda z Klugierów Pollerowa,
córka.
Bolesław Kluger,
Dr. Stanisław Zieleniewski,
synowie.

Kraków, 14 grudnia 1888 r. 2?55 1

Wina butelkowe

król. węg.
Centralnej krajowej
Wzorowej Piwnicy
otrzymał i poleca przy nadchodzących świętach 2256 1 6
Michał Karaś
Handel towarów kolonialnych,
Kraków, Mały Rynek.

Magister farmacyi

z najchlubniejszem świadectwem, **poszukuje posady.**
Łaskawe zgłoszenia pod adresem **C. M.** poste restante **Jasło.** 2253 1 3

Syrup z szpilek sosnowych

z 10% soli źródlanej i bez tejże.
1 Flaszka 60 ct. i 1 złr.
Dra Ernesta Fürsta, król. serb. nadwor. aptekarza w miejscu kuracyjnem **Gleichenberg.**
Skład **w Krakowie** w aptece **J. Trauczyńskiego.** 2077 1 5

ADOLF HIRT, Wien,

IV., Fleischmanngasse, 5, 3 Stock,
Główny skład dla Austro-Węgier
gwarantowanej, prawdziwej
Wody Kolońskiej.
Na Gwiazdkę i podarki Noworoczne
pozwala sobie polecić
Pierwszej jakości gwarant. czystą
Wodę Kolońską
z najprzed. zapachem.

1 skrzynka oryg. z 3 dużemi flaszkami 2 złr.
1 skrzynka oryg. z 6 dużemi flaszkami 4 złr.
1 skrzynka oryg. z 12 małemi flaszkami 4 złr.
loco Wiedeń.

1 sztuka **patentowanego sukna** do czyszczenia polerowanych metalowych przedmiotów z złota, srebra, Alpacka, mosiądzu i t. d., a to bez użycia jakichkolwiek innych czynników i dodatków. 2257 1 12

Rozsyłka za zaliczką.
Odsprzedający z dobr. poleceniami poszukiwani.

Nie ma już kaszlu!

Niespodziewane oczyszczenie soku cebulowego i właściwe przyrządzenie tegoż **w cukierkach cebulowych O. Tietzego** znajduje znakomite zastosowanie i skutki w cierpieniach kaszlu, płuc, piersi i szyi.

Do nabycia w paczkach po 20 i 40 cent. tylko w następujących składach: **w Krakowie** u Edwarda Radlera, ul. Szewska, 5; Wiktora Redyka, apteka pod barankiem; F. Sobierajskiego, apt. pod słońcem; E. Stockmara, apt. pod złotym słoniem; w aptece J. Trauczyńskiego; **w Bilsku** u Alfreda Blumenthala, apt. pod koroną, Przedmieście niższe; **w Bochni** w aptece M. Gatty; **w Czortkowie** w aptece L. Nossa; **w Pilźnie** w apt. Zygm. Czajka; **w Tarnowie** u M. Adlera, apt. pod aniołem; **Główny skład w Kromierzyżu** w aptece F. Krizarz. 2323 1 10

Handel korzeni i win Michała Karasia

w Krakowie
przy Małym Rynku, L. 7,
poleca na nadchodzące święta
Wielki zapas
Win Tokajskich Samorodnych
garniec po złr. 1.60, 1.80, 2, 2.50, 3, 3.50, 4 i wyżej, również na dni postne

Piklingi, codzień świeże . sztuka po ct. 5
Szproty, codzień świeże 1 kilo po złr. 1.20
Śledzie wędzone wyborowe 1 sztuka po ct. 6
" beczkowe " 1 sztuka po ct. 5
" marynowane z wszel. przyprawą ct. 12
Ser Ementhaler prawdziwy kilo złr. 1.40
" krajowy (szwajcarski) najlep. kilo cnt. 72
" krajowy (szwajc.) bard. dobry kilo cnt. 64
" śmietankowy de Brue . . kilo cnt. 96
Bryndzę węgierską, wyborową kilo cnt. 64

tudzież wszelkie inne towary w zakres mego handlu wchodzące; jak **korzenie, wódki, likiery, araki,** tak krajowe jak i zagraniczne, w wyborowych gatunkach, **po możliwie niskich cenach.** 2260 1 6

Subjekt

z handlu żelaznego i norymberskiego, z dobremi świadectwami, władający językiem niemieckim, **poszukuje posady od 1 stycznia 1889 roku.**
Adres: **W. S. liczba 17** poste restante **Kraków.** 2258 1 3

Pianino

mało używane, z powodu zmiany lokalu, **tanio do sprzedania.**
Oglądać można od godz. 2 do 4. Róg ul. nad Rudawą i Zwierzynieckiej, 23.

Wilhelm Fenz

w Krakowie
ma zaszczyt zawiadomić, że urządził u siebie
Doroczną
Wystawę Prezentów na Gwiazdkę
gustownych fraszek, lalek, zabawek, koni, wozów
i łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności się poleca.
Ozdoby na drzewko. 2264 1 2
Obstalunki zamiejscowe odwrotnie. Opakowanie nie liczy się wcale.

AUG. TSCHINKEL SYNOWIE

c. k. dostawcy nadworni,
Fabryki: Wiedeń, Schönfeld. Lobositz i Lublana,
polecają
TSCHINKLA KAWĘ GRYSIKOWĄ.
Pudełko 1/5 kilo.

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**



Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

Prawnie zastrzeżone.

Również **kawę figową i sułtańską.**
Najlepsze czekolady,
uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach.
Cacao odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne, o delikatnym smaku.
Angielskie Rocks-Drops, cukry, owoce cukrowane, cykaty, pomarańczki, kompoty i t. p. 2163 5 50
Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich lepszych handlach korzennych itp.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że otworzyłam
w Krakowie, przy ul. św. Tomasza, L 8,

Skład Płócien

własnego wyrobu

płótna białe, kolorowe, ręczniki, chustki białe i kolorowe, stołowa bielizna na 5, 12, 18 i 24 osób nakryć, serwety kolorowe, płótna bez szwu na prześcieradła, barchany, drelichy, płótna na story, wielki wybór bawełny na pończochy, płótna niebieskie dla ekspresów i służby kolejowej, dymki, szyrtyngi niciane i bawełniane, oraz wiele innych w zakres tego fachu wchodzących wyrobów, które Szanownej Publiczności jako **wyrób dobry i trwały** polecam z tą uwagą, że kupującym u mnie **towaru za 15 złr. opuszczam 3%, a przy kupnie za 40 złr. gotówką 5% od ceny wytargowanej.**
2237 2 5 Z uszanowaniem
F. Anna Parisek.

Na Gwiazdke.
MAGAZYN
F. BRUNO HAHN
(Włodzimierz Angelus)
Kraków, ulica Grodzka, L. 2,
otrzymał i poleca na podarki
bardzo gustowne lalki, wielki wybór zabawek dla dzieci,
GIER TOWARZYSKICH
i przyborów do robót kobiecych.
Ceny zniżone.
Zamówienia załatwiają się odwrotną pocztą nie licząc opakowania. 2043 10 0
Towary nieprzypadające do gustu odmienia się.
Na Gwiazdkę.
Na Gwiazdkę. Na Gwiazdkę.

Otwarcie interesu.

Fabryka obuwia w Mödling
zawiadamia, że otworzyła już
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, 34,
FILIE
swych znanych z dobroci i taniości
wyrobów szewskich
i poleca takowe Szan. Publiczności, prosząc o liczne odwiedziny.
2190 4 5 *Alfred Fraenkel.*

Najlepszym podarkiem dla dzieci na św. Mikołaja, Gwiazdkę lub Nowy Rok jest bezsprzecznie

Kotwiczna skrzynka budowlana Richtera



zawierająca kamyki 3-ch kolorów, z których, podług artystycznie wykonanych wzorków architektonicznych, najpiękniejsze ustawiać można budowle. Kamyki, obok odpowiedniego ciężaru dla nadania budowlom potrzebnej stałości, tak dobrane mają kształty, że nadają się do najróżnorodniejszych kombinacyj architektonicznych. System zaś dopełnień został przez najznakomitszych pedagogów uznanym za genialny wynalazek. Dostać można we wszystkich większych handlach zabawek i księgarniach. Ceny od **40 centów** zacząwszy. — Bliższe szczegóły w illustrowanej broszurze:

„Dla dzieci najmilsza zabawa“,
którą przesyłają bezpłatnie i franco
F. Ad. RICHTER & Cie
Wiedeń, Nibelungengasse, 4; *Rudolfstadt, Lipsk, Olten, Londyn, New-York,* 310, Broadway. 2140 3 3

Specyalnie dla Dam!

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. P. T. Publiczności, że na obecny sezon zaopatrzyłam mój **sklep modniarski** w bogaty wybór modnych kapeluszy, gustownie ubranych, jakoteż nieubranych. Nadto znajduje się u mnie wielki zapas wszelkich przyborów w zakres modniarski wchodzących, jako to: aksamity, plusze, wstążki, kwiaty, pióra itp. **Ceny konkurencyjne.**
Wszelkie zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.
2231 2 3 **Leonora Weisslitz,**
w Krakowie, Plac Franciszkański L. I, przy Magistracie, naprzeciw pomnika Zyblikiewicza.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że rozpowszechnione i zaszczytnie znane

PIWA

z browaru Arcyksięcia Albrechta
w Żywcu
mam u siebie na składzie i sprzedaję takowe w beczkach i butelkach po następujących cenach:

Marcowe (Märzenbier)
1 litrowa butelka 22 centów.
1/2 " " 11 centów.
Cesarskie (Kaiserbier)
1 litrowa butelka 20 centów.
1/2 " " 10 centów.
Porter.
1/2 litrowej butelki 20 centów.
3/10 " " 14 centów.

2181 7 12 Z poważaniem
Z. Banaś.
Ulica Szpitalna, L. 19.

DYSTYLARNIA PAROWA
EDWARDA URBANA i Sp.
przy ulicy Wiślnej,
Fabryka Likierów, Spirytusu, Wódek i Rumu,
Wielki skład
Rumu Jamajki, Araku de Goa,
Araku de Batavia.
Oryginalny Cognac francuski.
Śliwowica Syrmijska, 2226 4 12
Starka żmudzka,
oraz wszystkie gatunki wódek gdańskich.

Węgle kamienne

w najlepszym gatunku, tak częściowo jak i w oryginalnych wagonach, z 5% nadwyżką wagi, z odstawą do domu i ze zniesieniem do piwnicy, **po umiarkowanych cenach** — dostarcza każdego czasu i poleca się łaskawej pamięci Szan. Publiczności 2191 3 3
Ludwika Gebhardtowa
wdowa po ś. p. Gustawie Gebhardzie,
przy ulicy Pawiej, L. 24, w Krakowie.

Wina butelkowe



królew. węgier.
centralnej 2172 4 30
KRAJOWEJ PIWNICY
są do nabycia w sklepach pp.
Stan. Feintucha w Krakowie.
J. Janigl "
J. Miki "
J. Scheitter i Sp. w Rzeszowie.
T. Scharfa w Tarnowie.
E. Witkowski w Przemyślu.

SKŁAD FABRYCZNY
bielizny wełnianej
systemu Prof. Dra Jaegera
męskiej, damskiej i dziecinnej,
utrzymuje w trzech grubościach
handel 2093 3 0
Porębskiego & Zimlera
w Krakowie.
Ceny według cennika fabrycznego.

W. Krzysztofowicz, Kraków,
poleca
Bilardy najnowszych fasonów
fabryki krajowej
Józefa A. Piotrowskiego
w Krakowie.
Naprawy bilardów, jakoteż i stare w zamian przyjmuje się. 2198 2 6
Wszelkie przybory bilardowe na składzie.

Korzystny zarobek

100—300 złr. miesięcznie może każdy zarobić przez **sprzedaż losów na raty,** wystawionych na zasadzie ustawy. — Zgłoszenia do **Bank- und Wechslergeschäft der Administration des „Mercur“ S. Politzer, Buda-Pest, Dorotheagasse, 12.** 2005 9 10

Jabłka Tyrolskie i Styryjskie

najtańsze i najlepsze!
owoce południowe, oraz rozmaite delikatesy, towary korzenne, Cognak, wina, wódki krajowe i zagraniczne poleca firma
F. EISENBERGER, dawniej **B. Vaternacht,**
ulica Floryańska, Nr. 9, w Krakowie. 1913 13 16

Na Gwiazdkę
poleca najstosowniejszy i najpożyteczniejszy podarunek po cenach fabrycznych
FILIA WIEDEŃSKA
UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH
Heilmanna Kohna i Synów
z Wiednia,
w Krakowie, ul. Grodzka, 9, I piętro,

Ubranie marynarkowe . . od złr. 13—28
" żakietowe . . . od złr. 23—30
" salonowe i frakowe od złr. 25—42
Surduty angliki z kamizelką od złr. 20—25
Paltoty . . . . . od złr. 15—35
Meużykow . . . . od złr. 15—22
Spodnie zimowe . . . od złr. 3·50—10

Kożuszki, Futra miastowe, Bondy do podróży, Szlafroki itp. Ubrania dziecinne po bardzo tanich cenach.

Składy nasze: w Wiedniu, Krakowie, Przemyślu, Lwowie, Czerniowcach, Biale-Bielsku i Pilźnie.

Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym się magazyn znajduje. 2106 13 25

Z szacunkiem
Heilmann Kohn i Synowie
ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Hulaj duszo!

Jedenkroć anegdot, dowcipów i facecyjek zebrał autor **„Do rozpuku“**, z illustrowaną kartą tytułową.
Cena 30 cent., z przesyłką 35 cent. Należytość z prowincyi najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym do księgarni
J. Leona Pordesa we Lwowie,
lub 1935 5 5
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Komitet

c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego
zawiadamia Szanowne Rady powiatowe, Towarzystwa rolnicze okręgowe, Kółka rolnicze i Zarządy gmin, że sprzedawać będzie w r. 1889 Gminom, Kółkom rolniczym i włościanom przez Szanowne Rady powiatowe i Towarzystwa rolnicze okręgowe poleconym, **siemię wielolnu,** z Rygi sprowadzone, po **13 złr. 75 ct. w. a.** za wór ważący około 83 kilo czystej wagi w Krakowie na miejscu.
Uprasza się o rychłe zamówienia z nadesłaniem połowy ceny ilości zamawianych. 2187 3 3
Kraków, 6 grudnia 1888 r.
Wice-Prezes **St. Homolacz.** Sekretarz **H. Lewiecki.**

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN
wrócił z Marienbadu
i leczy jak dawniej **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę), jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie. 1674 32 37
Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego, ul. Grodzka, L. 32.

Na Gwiazdkę!

1 suknię damską wełnianą, z pluszem do ubrania, w eleganckiem pudełku, za **3 złr. 50 ct.,** oraz **materye jedwabne i wełniane** na suknie balowe, w różnych kolorach, **po cenach fabrycznych** poleca **Skład towarów bławatnych i dywanów angielskich.** 2121 2 2
Dawid Buchner
Kraków, Stradom, 23.

Najlepszym
Papierem na Cygareta
jest prawdziwy
LE HOUBLON
wyrób francuski 253 35 36
CAWLEY'A i HENRY'EGO w Paryżu.
Ostrzega się przed podrabianiem!

Papier ten zalecają pp. **Dr. J. J. Pohl, Dr. E. Ludwig, Dr. E. Lippmann,** profesorowie chemii przy Uniwersytecie w Wiedniu, a to dla znakomitej dobroci, absolutnej czystości i dlatego, bo w papierze tym niema żadnych zdrowiu szkodliwych substancyj.



PIEGI

znikają bezpowrotnie przy użyciu
Bergmanna Mydła Liliowego
(z soku lilij), sporządzanego jedynie przez Bergmanna i Sp. w Dreźnie. Sztuka **45 cent.**
Skład w aptece **L. Rosnera** w Krakowie, Rynek główny. 2031 5 12

Wina oedenburskie

(węgierskie)
w butelkach i beczkach są do nabycia u **Antoniego Schulza, ulica Krupnicza, Nr. 10, w Krakowie.** Beczki i opakowanie policza się po cenie kosztu. 2122 9 10

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROSLINNY
leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa masturbacyi, jak polucye, osłabienia męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu,
VII., Laudong, 29. 1692 21 25

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.
Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p. 2142 31 0
Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.
Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

Naturalne
Wina Węgierskie Białe

Zieleniak 1 garniec (4 litry) złr. 2.—
Hegelayer 1 " " złr. 2.50
Samorodner 1 " " złr. 3.—
Tokayer wytrawny " złr. 4.—
poleca handel 2188 3 6

Antoniego Suskiego
w Krakowie.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A, Szyjewski